

Św. Barbara była na Woli Duchackiej ❄️ Kontrowersje na Tuchowskiej Cisi bohaterowie z Piasków Wielkich ❄️ Życie pisane kocim pazurem

www.wiadomosciopodgorze.pl

tradycja od 1995 r.

nakład 9 000 egz.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznacz dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łągowieki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 12 (239) Rok XX

Kraków

grudzień 2015

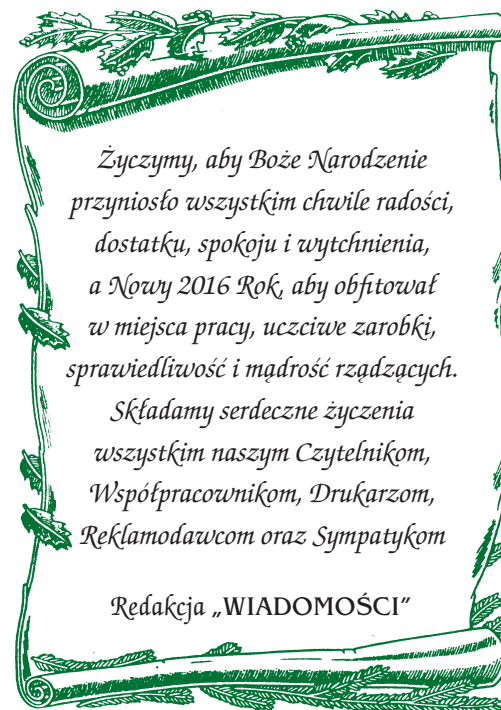
Inwestor, który „nic nie wie”

Wymiana pism

23 listopada br. ZiKIT cofnął inwestorowi z Tuchowskiej 7 pozwolenie na wjazd samochodami ciężarowymi na ul. Tuchowską. Wobec tego, że nie wywiązuje się z podjętych zobowiązań, urzędnicy uznali swoją pierwszą decyzję za nieważną. Do krakowskich urzędów, Prokuratury i do CBA wpłynęły pisma o nieprawidłowościach związanych z budową. Napisała o nich także prasa, w tym październikowe „Wiadomości” (www.wiadomosciopodgorze.pl).

W tej trudnej sytuacji inwestor poprosił stronę społeczną o spotkanie, na którym całość problemów związanych z budową sprowadził do... „braku chodnika”, a na resztę zarzutów odpowiadał: „Ja nic nie wiem”.

W piśmie, jakie Wspólnota Mieszkaniowa Nieruchomości przy ul. Tuchowskiej 3 otrzymała 23 listopada br. z ZiKIT czytamy: „Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie zawiadamia, że z dniem 23 listopada br. zezwolenia na wjazd samochodów ciężarowych na ul. Tuchowską z dnia 9 listopada br. zostało cofnięte. (...) Podstawą powyższej decyzji jest nieprzestrzeżenie przez Wykonawcę warunków i zaleceń związanych z wydanym zezwoleniem”. Pod tym pismem podpisał się dyrektor Andrzej Olewicz. Ten sam urzędnik, który na spotkaniu z mieszkańcami dwa miesiące wcześniej mówił, że nie wydałby pozwoleń na wjazd samochodom cięższym niż 7 ton. *Cd. na str. 3*



Życzymy, aby Boże Narodzenie przyniosło wszystkim chwile radości, dostatku, spokoju i wytchnienia, a Nowy 2016 Rok, aby obfitował w miejsca pracy, uczciwe zarobki, sprawiedliwość i mądrość rządzących.

Składamy serdeczne życzenia wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom, Drukarzom, Reklamodawcom oraz Sympatykom

Redakcja „WIADOMOŚCI”

Pięknych chwil w gronie rodzinnym, udanej zabawy sylwestrowej oraz jeszcze lepszego nadchodzącego Nowego Roku życzy



Tania Odzież "Metka"

www.metka-sklep.pl

**ZWIĘKSZYLIŚMY NAKŁAD
O 1 500 EGZ.**

w sumie mamy już 9 tys. egz. bezpłatnych

Przyłącz się do nas!
reklama w „Wiadomościach”

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl
kom. 504 853 960

CONSILIUM® mgr Bogusław Cora
biegły rewident
Biuro Rachunkowe
ul. Cechowa 63
tel. 12 651 44 44
506 151 872
e-mail: biuro@consil.pl
www.consilium.net.pl

25 lat
profesjonalnej
obsługi firm

**USŁUGI KSIĘGOWE
- DORADZTWO PODATKOWE
ROZLICZENIA ROCZNE
- WERYFIKACJA BILANSÓW**

TŁUMIKI

12 657 23 75
513 096 771

**HAKI HOLOWNICZE
MECHANIKA OGÓLNA
WULKANIZACJA**

ZMIANA ADRESU!
PIOMAR, Wola Duchacka,
ul. Dauna 95A [wjazd od Nowosądeckiej]

DLA STAŁYCH KLIENTÓW RABATY

Auto - Center

ul. Wielicka 250 tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

SERWIS WSZYSTKICH MAREK PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- serwis pogwarancyjny
- naprawa
- komputerowa diagnostyka silnika
- serwis ogumienia
- serwis klimatyzacji
- naprawy blacharsko-lakiernicze

pn. – pt. 7 – 21, sob. 8 – 14

- motocykle – samochody do 3,5 T
- pojazdy zasilane gazem
- pojazdy sprowadzone z zagranicy
- badania powypadkowe

SKLEP: części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki



przygotuj swoje auto na zimę

**OPONY ZIMOWE
wymiana i sprzedaż**



Czynne: pn. – pt.: 8 – 18, sob.: 8 – 14 www.autocenter.com.pl

BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870

Od redaktora

Trzy grosze

DWIE DEMOKRACJE. Mamy w Polsce dwie demokracje: to demokracja PO i demokracja PiS. Obie wzajemnie się wykluczają. A skoro są dwie wykluczające się demokracje, to może nie ma żadnej demokracji? Więc co mamy? – partiokrację... A to mi nie odpowiada. Przypominam sobie, jak powstawała Platforma Obywatelska, jej ojcowie założyciele, „trzej tenorzy”: Olechowski – Płażyński – Tusk rozwinęli programowe skrzydła od lewa do prawa, aby zgarnąć wszystkich, a przynajmniej demokratycznie decydującą większość. Niestety, od początku towarzyszyła temu pycha, arogancja i buta, które to cechy osobowościowe liderów trwały i destrukcyjnie przeniknęły do cna PO i jej POpleczników. Wkrótce po starcie – w drodze do władzy – „tenorzy” zaczęli się eliminować... Czym charakteryzuje się PiS? Ryzykownym przekonaniem, że mając niekwestionowany mandat społeczny, wiedzą najlepiej, co dla Polski jest najlepsze. A to nie jest droga do odzyskiwania demokracji. Jak na razie idą metodą POnunizmu, a to moim zdaniem nie jest dobra droga dla Polski.

OPOZYCJA może być dobra albo zła. PO jest teraz tą dobrą opozycją, tak jak wcześniej była tą dobrą władzą. Taką opinię ferują i lansują z uporem (nagradzane za to) „obiektywne, publiczne” media... PO zachowuje się jak rozkapryszony dzieciak, któremu wszystko było wolno, wszystko uchodziło mu bezkarnie – a tu nagle i niespodziewanie ktoś zabrał mu ten monopol... To dobrze, że taki rozpuszczony, arogancki pyszałek dostaje „po nosie i po tyłku”, bo ma za co. Lepiej późno niż wcale. Choć już widać, że nie będzie łatwo. Zepsuty dzieciak wpadł w histериę i, nie licząc się z konsekwencjami może wyjść na ulicę (już to robi). W wyrachowanej desperacji gotów nawet posunąć się dalej...

ZE ZROZUMIENIEM. Skoro mamy czytanie ze zrozumieniem, to może i być ze zrozumieniem słuchanie, parzenie ze zrozumieniem, a już najwyższym dokonaniem jest – bliskie współczucia – czucie ze zrozumieniem. Jak to z tym u nas jest – indywidualnie, rodzinnie i społecznie? Niech każdy z nas to oceni – po sobie. Potraktujmy to jako wyzwanie i życzenia na Święta i na Nowy Rok.

GDZIE SĄ NASZE ŚWIĘTA? Jak to gdzie: w sklepach, marketach, salonach i galeriach. Tam jest świąteczny nastrój: wystrój, zapach, muzyka. Komfortowy klimat sprzedaży towarów i wydawania pieniędzy. A gdyby tego nie było? Gdybyśmy zostali na tę Chwilę sami ze sobą, z rodziną, ze znajomymi. W wielkiej ciszy...

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Z okazji jubileuszu XX-lecia „Wiadomości” (1995-2015) nasza redakcja odbyła serię spotkań z Czytelnikami.



Pierwsze odbyło się 13 listopada br. w Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów” przy ul. Aleksandry. Kierownik Zbigniew Rozkrut przygotował imprezę nawiązującą do święta Niepodległości, stąd recytacje wierszy i akompaniament patriotycznych pieśni, zaśpiewaliśmy je wspólnie. Gwóździem spotkania był występ Jerzego Michała Bożyka, który zaintonował „Sto lat” dla „Wiadomości”. Ciekawe były wypowiedzi niektórych gości, w tym pana, który podkreślał rolę mediów lokalnych i tradycji obywatelskich na przykładzie Anglii.

20 listopada stawiliśmy się w Klubie na Woli Duchackiej. Okazją do odśpiewania „Stu lat” było także 20-lecie



W skrócie



FRONTEM DO PETENTA. W Bonarka City Center uruchomiono punkt obsługi mieszkańców Urzędu Miasta Krakowa, od pon. do sob. w godz. 10 – 18 pełnią w nim dyżury pracownicy Wydziału Spraw Administracyjnych oraz Wydziału Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Tak więc można tam załatwić sprawy związane z meldunkiem i dowodem osobistym, prawem jazdy i dowodem rejestracyjnym oraz prowadzeniem działalności gospodarczej.

WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ. Dom Pomocy Społecznej ogłasza nabór na bezpłatne Warsztaty Terapii Zajęciowej przy ul. Cechowej 142. Uczestnikiem może być osoba, która: posiada aktualne

orzeczenie o stopniu niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym lub znacznym ze wskazaniem do uczestnictwa w terapii zajęciowej; skończyła 16 lat; nie pracuje zawodowo; nie uczęszcza do szkoły. Informacje: tel. 12 650 56 00 w. 119 lub kom. 690 002 992.

KLUBY RODZICÓW. Urząd Miasta uruchomił projekt pn. Kluby Rodziców, których głównym celem jest wspieranie rodzin z małymi dziećmi oraz oczekujących na potomstwo. W naszym rejonie Kluby takie działają w Klubie Kultury „Piaszkownica”, przy ul. Łużyckiej 55 (pawilon, I p.) oraz w Dworze Czeczów, ul. ks. Popiełuszki 36. Wszystkie zajęcia są bezpłatne.

APEL. Przyłączamy się do apelu Urzędu Miasta o pozostawianie otwartych lub uchylonych okien piwnicznych, co pozwala dzikim kotom przeżyć zimę. „Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia – nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” – to cytat z Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 r. Pamiętajmy o naszych „braciach mniejszych”!



• Lokalne Forum • email: wiadomosci.krakow@wp.pl • Lokalne Forum •

Jakie zmiany na ulicy Kordiana

Niektóre komentarze Czytelników na naszej stronie internetowej www.wiadomosciopodgorze.pl po opublikowaniu w nr. listopadowym artykułu red. Krzysztofa Dulińskiego pt. „Będą zmiany na ulicy Kordiana”.

* * *

Mieszkam na ul. Kordiana od urodzenia, nim powstały bloki, hipermarket, stacja benzynowa i cała zabudowa... Od wielu lat miasto obiecuje poprawę sytuacji, a nie robi nic. Ekranów od strony tramwaju nie ma i nie będzie, gdyż mimo, że przekroczona jest skala hałasu (robiono pomiary natężenia dźwięku), to stwierdzili, że jest za mała szkodliwość, ponieważ obejmuje tylko dwa budynki i kilku mieszkańców, a inne są już nieco dalej od linii tramwajowej, więc my możemy cierpieć, a co! Pękające ściany i podłogi w domach to nie problem urzędasów! Naprawa nawierzchni drogi na ul. Kordiana wygląda tak, że zalewane są kolejne nakładki, asfalt nie jest frezowany, nie zrobiono zjazdów do posesji i ja np. mam uskok do bramy ponad 15 cm! Warstwy asfaltu widać gołym okiem. Kolejna sprawa – przebudowa skrzyżowania – nie chcemy! Nie chcemy mieć do tego wszystkiego pod domem autostrady! Jest wiele ulic wylotowych

z Kurdwanowa, dlaczego kolejna ma być pod naszymi domami? Mamy już tłumy ludzi chodzących całą szerokością jezdni od przystanku, bo nie ma chodników, burdy chuligańskie i pijackie pod „Kebabem” letnimi nocami (non stop powyrywane sztachety z ogrodzenia), śmietnik z dzwonów dookoła i porzucane śmieci na ulicy, bo dzwony są wieczne zapchane, hałas od tramwaju, bo na TRZY ekrany nie stać miasta, zalewana posesję wodami gruntowymi, bo nie ma odwodnień kanalizacyjnych i burzowych, i jeszcze dowlacie nam wylotówkę. Już teraz jest potworny ruch samochodowy! Jeżdżą jak wariaci, nie ma progów zwalniających. Hipermarket ma dojazdówkę przez Kordiana! Zamknijcie ul. Kordiana przy stacji Orleń i wylotu do Łużyckiej to bardzo dobry pomysł i jedyny pozytywny dla mieszkańców!

[Imię i nazwisko do wiadomości redakcji]

* * *

Na pewno jest to lepszy pomysł niż budowanie nowej drogi, która była w planach (Nowa Sławka) i wydawanie niepotrzebnie naszych pieniędzy na kolejną drogę. Połączenie ulicy Kordiana z Tuchowską od północnej strony bloku nr 25 to też dobry pomysł, mniej kosztowny.

[Imię i nazwisko do wiadomości redakcji]

XX-lecie „Wiadomości”

SPOTKANIA Z CZYTELNIKAMI



pracy Maxa Szelegiewicza w placówce na Woli. Powalił nas talent wokalny Zuzanny Rosy, która zaśpiewała piosenki z repertuaru m.in. Anny German i Ewy Demarczyk – i to jak zaśpiewała! Zuza jest główną laureatką telewizyjnego show „Superdzieciak”. Warto dodać, że jej instruktorką jest Grażyna Nazarko. Spotkania z wolanami



są zawsze inspirujące, to społeczność zintegrowana wokół własnej bogatej historii i teraźniejszości. Czytelnicy wspominali, chwalili, pytali i prosili o dziennikarskie interwencje. Podawano konkretne tematy do zrobienia. Jaro Gawlik kronikarsko nagrywał wypowiedzi dotyczące pracy „W” dla Woli Duchackiej, powtórzył opinię, że jesteśmy redakcją „walczącą”. Przeprowadziliśmy konkurs z „wiedzy o Wiadomościach”, w którym wszyscy uczestnicy wygrali egzemplarze jubileuszowego wydania z redakcyjnymi autografami. Spotkanie uświetnił swoją obecnością kpt. AK Włodzimierz Wolny.



21 listopada, dzięki gościnności kierownika Marcina Toczka, odbyło się spotkanie w Klubie Kultury „Piaszkownica” przy ul. Łużyckiej, które stało się okazją do tego, aby wspólnie omówić przeszłość, teraźniejszość i przyszłość „Wiadomości”. Do redakcji dołączyła Izabela Czosnyka (apetytnaogrod.blog.onet.pl), która otrzymała pamiątkowy dyplom. Był też nasz konkurs z pytaniami. Byliśmy pod wrażeniem wokalnych popisów Oli Grabowskiej. Miłą niespodzianką były, złożone „w przelocie”, życzenia od Teatru Nikoli, czyli Mikołaja Wiepiewa i Dominiki Juchy.

Jak się okazuje, spotkania z Czytelnikami są ciekawe i inspirujące dla wszystkich stron. W przypadku zainteresowania, jesteśmy do dyspozycji.

Tekst: (RED.)

Fot. Natalia Kowalik (debiut prasowy)



Inwestor, który „nic nie wie”

Cd. ze str. 1

O to, co inwestor musi zrobić, żeby ponownie je otrzymać, zapytaliśmy rzeczownika prasowego ZiKIT: „Jeśli inwestor będzie chciał ponownie uzyskać zgodę na wjazd, musi ponownie uzyskać zezwolenie, do którego musi przedstawić projekt organizacji ruchu. W tym przypadku problem leżał właśnie w organizacji ruchu, więc będzie musiał na nowo opracować projekt i uzyskać jego zatwierdzenie. Nie da się tego zrobić w ciągu kilku dni”.

Chodnik

Stronie społecznej udało się dotrzeć do umów podpisanych między ZiKIT a inwestorem. Wynika z nich jasno, że miesiąc po uprawomocnieniu się pozwolenia na budowę, inwestor miał wykupić działki pod ciągi piesze i przekazać je miastu. Potem miał na nich wybudować chodniki. Choć minęło już ponad dwa miesiące, nic w tym względzie nie zostało zrobione. 25 listopada rzeczownik ZiKIT wyjaśniał nam: „W związku z tym, iż pozwolenia na budowę zostały wydane odrębnie na zjazd z ul. Tuchowskiej i odrębnie na inwestycję kubaturową, w oparciu o decyzje WZ, które powiązane są z dwoma różnymi umowami z ZiKIT, przedmiotowa sprawa zostanie szczegółowo zweryfikowana pod kątem prawnym w świetle konieczności naliczania kar umownych w odniesieniu do Inwestora lub następcy prawnego Inwestora”.

Tłumacząc różne zawiłości związane z wydawanymi pozwoleniami rzeczownik przyznał także, że „jest w nich pewna niekonsekwencja”.

Spotkanie z inwestorem

Strona społeczna nie poddaje się i jak może, tak próbuje zablokować inwestycję, która narusza ich prawa. 27 listopada do prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego wpłynęło pismo z żądaniem natychmiastowego wstrzymania pozwolenia na budowę do czasu wyjaśnienia spornych spraw. O nieprawidłowościach została poinformowana m.in. Prokuratura i CBA. Strona społeczna została niejako zmuszona do tego, gdyż przez kilka tygodni odbijała się od ścian urzędów. Wśród zdesperowanych mieszkańców powstała opinia, że najwyraźniej „ta inwestycja ma ochronę urzędników”. Wiceprezydent

Elżbieta Koterba na spotkaniu w dn. 9 października przyznała, że widzi nieprawidłowości i powiedziała nawet, że sprawa nadaje się do Prokuratury. W jej ocenie jest to długotrwała procedura i skierowała zainteresowanych do wojewody, a ten wysłuchał i... odesłał sprawę do prezydenta miasta Krakowa.

W międzyczasie o spotkanie poprosił jednak inwestor. Chciał rozmawiać z mieszkańcami Tuchowskiej, a ci – znając metody jego działania – poprosili, aby spotkanie odbyło się w Radzie Dzielnicy XI. Inwestor, reprezentowany przez kilku panów, spóźnił się na spotkanie i najwyraźniej był zdziwiony jego przebiegiem. Na udokumentowane zarzuty odpowiadał: „nic o tym nie wiem”, albo „to nieprawda”. Problem sprowadził do braku chodnika i zapytał, jak ma go zrobić. Był zdziwiony, czy lepiej udawał zdziwienie, kiedy padało coraz więcej zarzutów i pytań. Jego niekompetentne odpowiedzi wywoływały konsternację, a miejscami rozbawienie wielu zebranych osób.

Prowadzący spotkanie przewodniczący Dzielnicy XI Krzysztof Sułowski wskazał inwestorowi dwa wyjścia: albo kontynuowanie budowy ze świadomością ogromnych protestów albo porozumienie się z lokalną społecznością, która godzi się na wybudowanie w tym miejscu domków jednorodzinnych, a nie zabudowy blokowej.

Strona społeczna, reprezentowana przez Wspólnoty Mieszkaniowe z ul. Tuchowskiej, przedstawiciele Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Piasków Wielkich oraz wolontariatu Parku Rzecznego Drwinka (tu zebrano ok. 5 tys. podpisów poparcia), nie może zrozumieć postępowania urzędników, którzy akceptują taki stan rzeczy.

tekst i fot. MAŁGORZATA PABIS, (KAJ)

Wybrane kartki z kalendarza

28 października godz. 16: Ciężki sprzęt, kilka samochodów, wyjeżdża z placu budowy. Jeden z pracowników zaczyna kierować ruchem tak, że Tuchowska zakorkowana jest aż do Łużyckiej. Jeden z mieszkańców robi zdjęcia, a kierowca ciężarówki straszy go, po czym rusza autem w jego stronę. Mężczyzna odskakuje na ogrodzenie, dzięki czemu unika zderzenia z samochodem. Incydent zostaje zgłoszony na policję, ale kiedy radiowóz po dłuższym czasie przyjeżdża korka już nie ma, więc... „nic się nie stało”.

Sprawa ciągnie się od wielu lat, towarzyszą jej protesty mieszkańców, merytorycznie uzasadnione negatywne opinie samorządu dzielnicowego nie są brane pod uwagę, mieszkańcy są terroryzowani przez wykonawców, łamane są przepisy. A przy tym uniemożliwia się dziennikarzom wykonywanie zdjęć i nagrywanie wypowiedzi.

9 listopada: Cała ulica Tuchowska zostaje zakorkowana betoniarzami i ciężkim sprzętem. Samochody stoją wzdłuż ulicy – także na zakazie – przez kilka godzin. Poinformowany zostaje inspektor odpowiedzialny za ten rejon. Wezwana policja nakłada mandaty na kierowców oraz kierownika budowy. W tym dniu został także zdemontowany próg zwalniający na wysokości bloku Tuchowska 1.

10 listopada: Podwykonawca wchodzi na działkę Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Tuchowskiej 6e. Tłumaczy, że ma pozwolenie ZIKIT i dokonuje wykopów. Podobna sytuacja ma miejsce 19 listopada – właścicielka domu przy ul. Tuchowskiej 5 wzywa policję, dzięki czemu inwestor nie wchodzi na jej działkę.

Z ostatniej chwili:

Na stronie internetowej przewodniczącego RMK Bogusława Kośmidera pojawił się taki wpis:

„W 2015 r. Rada Miasta Krakowa najpierw podjęła uchwałę kierunkową o przystąpieniu do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Drwinka – Podedworze i Drwinka – Bochenka, a potem przystąpiła do sporządzania tych miejscowych planów. Wtedy też była dyskusja o zasadności przystąpienia do sporządzania mpzp dla kolejnego obszaru, tj. Drwinka – Tuchowska. (...) Rekomenduje się też przygotowanie projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzania mpzp Drwinka – Tuchowska w terminie 30 listopada 2015. Jest to realizacja starań wielu lokalnych społeczności, w szczególności postulujących objęcie ochroną ważnych miejsc przyrodniczych. Przewidujemy następujące korzyści z przystąpienia, a potem uchwalenia miejscowego planu: 1. możliwość wstrzymania decyzji administracyjnych na tych terenach; 2. wzmocnienie ochrony wskazanych terenów; 3. zintegrowanie terenów przyszłego parku rzeczno-Drwinka; 4. wprowadzenie ochrony nie tylko na terenie samego parku rzeczno-Drwinka, ale w otulinie parku”.

Jak to się ma do wydawanych przez władze miasta pozwoleń i budowy, która niszczy przyrodę i źródła Drwinki?

(MP)



Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy Mieszkańcom Nowego Prokocimia dostatku i radości przy wigilijnych stołach ciepłych i serdecznych chwil w gronie rodziny i przyjaciół oraz szampańskiego sylwestra i wszelkiej pomyślności w Nowym 2016 Roku

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Prokocim”

Zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym 2016 roku dla Mieszkańców SM „Kurdwanów Nowy” w Krakowie

zyczą
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Spółdzielni

KSER

DUŻY FORMAT
A0 I WIĘCEJ

tel. 502 34 86 84

BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY

os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)



● Do stycznia potrwa remont wnętrza kościoła Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. – Wołę tutaj się pomodlić niż w głównej bazylice, tutaj jest sprzyjający nastrój – mówi pielgrzym. – Ciekawo jestem, jak będzie po remoncie? – dodaje.

● – Bez konsultacji z nami wprowadzono nową organizację ruchu, która paraliżuje poruszanie się w obrębie paru ulic na Piaskach Wielkich. Ulice Gwarna, Pochyła, Kanarkowa i inne stały się jednokierunkowe, przez co, aby dojechać w najbliższą okolice, musimy wyjeżdżać na główne ulice, jak Łużycka i Cechowa, które i tak są już wystarczająco zakorkowane – piszą zdenerwowani mieszkańcy. Nie wiadomo, na czyj wniosek wprowadzono te zmiany, bo ZIKiT nie uprzedził także Rady Dzielnicy XI.



● W Parku Kurdwanowskim wybudowano „smoczy skwer” (na zdj. podczas budowy). – Park ten wymaga rewitalizacji i to jest dobry początek, ale gdyby jeszcze pamiętano o seniorach – mówi mężczyzna spacerujący z wnukiem.

Sygnaly

● Dzięki staraniom radnych dzielnicy XI udało się uruchomić przystanek autobusowy na ul. Niebieskiej, przy hali Orła. Z drugiej strony korzystają z niego także działkowicze.



● Przybyło nasadzeń na wielu ulicach, jak np. wzdłuż ulicy Stojalowskiego i Witosy, a także wewnątrz osiedli, jak np. przy ul. Wysłouchów. W pierwszym przypadku nasadzeń dokonano tak gęsto, że... jakby bez głowy. – Przecież te dęby, jak wyrosną, to będzie im za ciasno – dziwi się mieszkanka Kurdwanowa. – Za kilkanaście lat urzędnicy dojdą do wniosku, że trzeba je przerzedzić – kiwa głową z dezaprobatą.

● Pojawiły się długo oczekiwane wiaty przystankowe, jak ta na ul. Wysłouchów. Na pewno przydałyby ich się więcej, także w innych rejonach Podgórza.



● ZIKiT przymierza się do budowy chodnika i nawierzchni bitumicznej na ulicy Wolności (na zdj.).



Nieuregulowany stan prawny przez wiele lat uniemożliwiał wykonanie prac poprawiających życie mieszkańców. Teraz jest to zależne od tego, czy znajdą się środki w budżecie miasta.

● Przed przychodnią na Kozłówek ten znak drogowy komuś bardzo się nie podobał, bo... usiłował go wyrwać z korzeniami. Sądząc po znaku, był to kierowca...



● – Na workach na liście jest bardzo zabawny napis, a mianowicie, że zebrane liście mają być... czyste, czyli że co, mam je umyć? – pyta zdziwiony Czytelnik ze Swoszowic. – Płacimy im niemałe pieniądze, a oni jeszcze tak wydzwiają – dodaje.

● Obrazek jak za komuny, trzeba przysiąc i z dumą odpocząć po zdobyciu... papieru toaletowego.



CZEKAMY NA SYGNAŁY I ZDJĘCIA:
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Działasz lokalnie? reklamuj się lokalnie!

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH” e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

504 853 960



Wynajmę na działalność usługową, handlową i biurową lokale od 25 m² do 300 m²

- obszerny parking
- dogodny dojazd
- pomieszczenia klimatyzowane
- rekuperacja



ul. Kijanki 2 (róg Cechowej i Tuchowskiej)
tel. 506 151 872

WYNAJEM

Poradnie Specjalistyczne Cardioclinic

Bochenka 10, Kraków (przed szpitalem)
Tel. 12 357 26 26 wew. 2, tel. 883 304 624
www.cardiclinic.pl e-mail: cardioclinic@carint-scanmed.pl

Oferujemy:

- Konsultacje: kardiolog, elektrokardiolog, psychiatra, psycholog
- Kontrola rozruszników serca i defibrylatorów
- Holter EKG, Holter ciśnieniowy
- Echo serca
- EKG wysiłkowe



NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowce”

ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG
I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata • tarczycza
- piersi • naczynia szyjne i kręgowie
- echo serca



12 658 16 11
12 658 89 01

ZOOLOGIA

os. Kurdwanów Nowy
ul. Wysłouchów 27
(obok "Ava Market")
tel. 12 654 06 48,
kom. 600 38 17 41

- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie – dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

Rodzinnych świąt Bożego Narodzenia, spokoju, radości i zdrowego uśmiechu w Nowym Roku życzą Pacjentom

dr Jolanta Skubis
Gabinet Stomatologiczny

dr Maciej Skubis
Gabinet Neurologiczny
Gabinet Rehabilitacji

Wola Duchacka
ul. Pierackiego 11
(dojazd od ul. Malborskiej)
tel. 12 425 52 62

CITO-TEST
Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, 1 p.)
przyjmowanie materiału do badań
pn.- pt. 7.30 - 13.00
wydawanie wyników
pn.- pt. 18.00 - 19.00
tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

Ogłoszenia drobne e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Tanie sprzątnięcie mieszkań i biur, duża dyspozycyjność – 507 217 608
- Sklep spożywczy Lewiatan, ul. Wysłouchów 27a zatrudni ekspedientki – 514 754 840
- Niania z dużą praktyką, lubiąca dzieci i lubiana przez nie, odpowiedzialna zaopiekuje się dzieckiem w okolicy Wola Duchacka, Kurdwanów, Piaski – 600 764 859
- Całodobowa opieka nad chorym, pampersy, gotowanie itp. – 12 296 76 40
- Solidnie i sumiennie zaopiekuję się dzieckiem w wieku przedszkolnym lub odbiorę ze szkoły. Posiadam wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi, okolice: Kurdwanów, Kozłówek, Piaski Nowe, Wola Duchacka – 510 638 743
- Sprzedam dwie opony marki Pirelli zimowe 175x70x13 z felgami – 511 569 471
- Do wynajęcia podziemne miejsca garażowe w bloku przy ul. Niedzickiej (Kozłówek) – 669 002 998
- Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie po remoncie na os. Piaski Nowe, ul. Łużycka – 515 421 328

ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

Kurdwanów
ul. Wysłouchów 51
601 95 65 25

Jesteś w dobrych rękach!

REHABILITACJA
GABINETY MEDYCZNE

www.arcus.strefa.pl

ZATRUDNIĘ SAMODZIELNEGO KUCHARZA ORAZ POMOC KUCHENNĄ

Bar Maraton
ul. Walerego Sławka 10
(zajezdnia MPK)
604 077 696

PRALNIA – MAGIEL

- **uprawnienia do prania:** dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- **uprawnienia do prania z barierą higieniczną:** dla przychodni i gabinetów lekarskich
- **CZYSZCZENIE DYWANÓW**
TRZEPANIE I TRANSPORT **GRATIS**
- pranie pościeli z merynosów

PUNKTY PRZYJĘĆ I ODBIORU:

czynne: pon.-pt. 9.00-18.00
sobota 10.00 – 14.00

ul. Bojki 4, tel. 12 654 85 24
ul. Beskidzka 30, tel. 12 655 43 04
ul. Na Kozłowie (przy taxi)
ul. Mityry 16, kom. 518 708 417
ul. Malborska 63, tel. 530 812 886

Zapraszamy klientów indywidualnych

P.W. „SECO” sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00 www.seco.krakow.pl

czynne od
pon do sob:
7⁰⁰ – 20⁰⁰

Wesołych Świąt!

życzą pracownicy
P.W. SECO Sp. z o. o.



Lavender
Studio Urody

1 TA GAZETKA
**30%
RABATU***
* Rabat obowiązuje na usługach

pn - pt -10⁰⁰- 20⁰⁰
sobota - 9⁰⁰-14⁰⁰

zabiegi na twarz i ciało | henna
makijaż | manicure | pedicure
depilacja | solarium

www.lavender.com.pl

+48 609 290 390

ul. Wystouchów 34, 30-611 Kraków

Wtorek22
firma cateringowa

BAR MARATON

Walerego Sławka 10
(przy zajezdni MPK i ZIS)

Obiady na miejscu
i na wynos, Catering

12 265 01 89
883 311 600

Napisz do nas
Wysyłamy cotygodniowe
menu – prześlij e-mail:
newsletter@wtorek22.pl

www.barmaraton.pl
zamów online

ŻALMAX

ŻALUZZE
PIONOWE
POZIOME
ROLETKI
TEKSTYLNE

Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74

Produkcja
Montaż * Serwis

www.zalmax.pl

Wesołych
Świąt Bożego
Narodzenia!

PRZEGRYWANIE NA DVD

z nośników:

• VHS • VHS-C • SVHS • SVHS-C •
• Video8 • Hi8 • Digital8 • miniDV •

★ DVD oraz miniDVD ★

★ przegrywamy stare filmy celuloidowe
8 mm, super 8 mm i 16 mm
oraz inne usługi video i audio

SKANOWANIE SLAJDÓW
I NEGATYWÓW

możliwy bezpłatny odbiór materiałów od Klienta

LISTA PUNKTÓW PRZYJĘĆ NA:

www.nagrywanie.net.pl

tel. 606 502 502

LIDER

prawdopodobnie **NAJTAŃSZE**
UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy,
życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej,
sprawdź nas, zadzwoń
i zamów kalkulację !!!!

SUPER PROMOCJE !!!!

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

DO UBEZPIECZENIA PIZZA GRATIS

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego
Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa **LIDER**
OS. KURDWANÓW,
ul. Wystouchów 3 lok. 2
OS. WOLA DUCHACKA-WŚCHÓD,
ul. Białoruska 10B (przyziemie)
czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 533-313-334
ubezpieczenianawoli@interia.pl

laventeli

kwiaciarnia
ul. Walerego Sławka 16C

godziny otwarcia

poniedziałek 12.00 - 18.30
wtorek - piątek 8.30 - 18.30
sobota 8.30 - 16.30
niedziela 10.00 - 15.00

laventeli.pl

facebook.com/kwiaciarnialaventeli

**ZAKŁAD
MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I BLACHARSTWA**

tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!

Marek i Andrzej
Chlipałow

WULKANIZACJA
- 607 617 843

Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a

dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

12 654 25 35
501 702 688

SALON FRYZJERSKI

ROCOCO

Małgorzata Zajączkowska

WYKONUJEMY:

- ✂ modne cięcia
- ✂ stylizację
- ✂ koloryzacje
- ✂ upięcia
- ✂ regenerację włosów

oraz

NOWOŚĆ!

Botox 4 hair zabieg
odmładzający i głęboko
odbudowujący włosy

Pon-Pt: 9-20

Sob: 8-12

tel. 603 25 77 27

tel. 12 357 63 85

ul. Dauna 97 lok.4

F.H.U.P.
ROBIN
NarzędziaWarsztatowe.pl
pon. - pt. 8 - 17, sob. 9 - 13

**NARZĘDZIA WARSZTATOWE
dla wszystkich**

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31

www.robin.krakow.pl

e-mail: robin@robin.krakow.pl

**KREDYT
GWIAZDKOWY**

na dowolny cel do wysokości 12.000 zł

- Okres spłaty - 12 równych rat kapitałowo-odsetkowych
- Możliwość rozpoczęcia spłaty dopiero od marca 2016 roku
- Atrakcyjne warunki cenowe
- Brak dodatkowych ukrytych kosztów czy obowiązkowych ubezpieczeń
- Dodatkowe korzyści dla Klientów posiadających ROR



Centrala MBS 32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2 tel.: 12-278 14 66; fax: 12-289 44 40; e-mail: info@mbsw.pl www.mbsw.pl

Cisi bohaterowie z Piasków Wielkich

Choć wiedzieli, że za pomoc Żydom grozi im kara śmierci, pomagali im, wożąc do getta żywność. Mowa o trzech braciach: Antonim, Mieczysławie i Stefanie Dzióbach z Piasków Wielkich. Ich historia wychodzi dziś na światło dzienne dzięki artykułowi opublikowanemu w „Wiadomościach” z ubiegłego miesiąca (www.wiadomoscipodgorze.pl). Poszukiwaliśmy bowiem rodziny ANTONIEGO DZIÓBA, który został pochowany na cmentarzu w Nowym Mieście, a który zginął w obozie w Przedzielnicy (Ukraina).



Po ukazaniu się artykułu do redakcji „Wiadomości” zadzwoniła FELICJA DZIÓB. Okazało się, że jest szwagierką Antoniego. – Było ich sześciu braci i jedna siostra. Ja jestem żoną najmłodszego, a wyszłam za mąż w 1950 roku, więc historię znam z opowieści teściowej – mówi nam w czasie spotkania.

85-letnia kobieta wspomina, że w czasie wojny rodzina straciła czterech synów: Antoniego, Mieczysława i Stefana oraz Karola. – Teściowie mieszkali w Piaskach, tam gdzie dziś jest klasztor siostr klarysek. Trudnili się handlem. Sprzedawali mięso na targu żydowskim i zawozili je do jednej restauracji na ul. Sienną. Zaopatrywali też w żywność Żydów w getcie na Placu Zgody – mówi.

Potwierdza to także Piaszczanin, Jerzy Bilski. – Ja byłem dzieckiem, ale pamiętam, że raz Stefan zabrał mnie do getta. Moja mama dostawała spazmów, tak się o mnie bała. Wszyscy wiedzieliśmy, że za pomoc Żydom grozi kula w łeb. Dojechaliśmy, zrzuciliśmy szybko jedzenie i uciekaliśmy. Wszystko odbywało się bardzo szybko – zaznacza starszy już dziś mężczyzna, który pamięta także dwóch innych braci: Antoniego i Mieczysława. – Byliśmy sąsiadami. Oni wszyscy trudnili się handlem. Z czegoś trzeba było przecież żyć, a Piaski słynęły z handlu mięsem – przypomina.

W dziennikarskim śledztwie trafiam do Stanisława Dzioba z Bieżanowa. W czasie wojny miał on kilka lat i także pamięta kwitujący handel mięsem na Piaskach. – Wtedy niemal każdy dom na Piaskach to była „masarnia”. A za zabicie świni czy krowy groziła kara śmierci. Tymczasem Piaski to była jedna wielka „ubojnia”. Aby to było możliwe, Piaszczanie „dogadywali się” z zaufanymi Niemcami,

dostarczając im dobre kielbasy i mięso, a oni przymykali oko na to, co się tam działo. Dzięki temu korzystali zarówno krakowianie, jak i Żydzi w getcie – wspomina ponad 80-letni mężczyzna.

Było ich trzech

Jak wyglądały losy braci, dziś trudno powiedzieć z całą pewnością. Pan Jerzy pamięta, że Stefan zginął jako pierwszy. – Wracał z getta. W Prokocimiu, tam gdzie dziś jest kościół, z okna kamienicy ktoś go zastrzelił – opowiada. Jego ciało zostało złożone na cmentarzu w Piaskach Wielkich (zm. 1942 rok, miał 20 lat), podobnie zresztą jak ciało jego młodszego brata Karola.

Jak zginęli pozostali bracia Dzióbowie, pan Jerzy nie wie. Tę historię dopowiada nam Felicja Dziób. – Antoni został zatrzymany, jak zaopatrywał Żydów w getcie. Został aresztowany i ślad po nim zaginął. Z kolei Mieczysław najprawdopodobniej zginął w Oświęcimiu. Udało mu się stamtąd uciec. Doszedł do Piasków i przyszedł do domu, żeby się posilić. Kiedy tylko zaczął jeść, do domu wpadł posterunkowy. Szwagier uciekł, a ten gonił go na rowerze. W pewnym momencie strzelił i trafił Mietka w głowę. Trafił do szpitala i wyszedł z tego. Wówczas znów wsadzili go do obozu w Oświęcimiu. Teściowa mówiła, że wtedy dano mu pierś taką tabliczkę z napisem: „nie będę uciekał więcej z obozu” – opowiada pani Felicja.

Józef Dziób, syn pani Felicji opowiada, że jego wujkowie nie byli „łagodnymi barankami”. – Kiedyś ktoś ze starszych opowiadał mi, że mieli nielegalnie karabiny. Pewnego dnia chcieli nawet strzelać do przelatujących niemieckich samolotów, ale zrezygnowali się i nie zrobili tego. Zrozumieli, że Niemcy mogą za to zabić wielu Piaszczan – mówi.

Jak Antoni trafił do obozu w Przedzielnicy, dziś trudno powiedzieć. Nie zachowały się żadne dokumenty. Być może złapany na gorącym uczynku, został osadzony

w więzieniu na Montelupich, a potem wraz z innymi wywieziony do Przedzielnicy, gdzie zmarł.

Przedzielnica to miejscowość położona dziś na terenie Ukrainy, około 2 km od Nowego Miasta, blisko granicy z Polską. W 1941 roku został tam zorganizowany Niemiecki Zakład Karny w Przedzielnicy. Była to karna kolonia rolnicza o bardzo surowym rygorze – z dokumentów, do jakich udało się nam dotrzeć wynika, że warunki, jakie tam panowały, były nawet gorsze od tych, jakie znamy z Auschwitz.

– Moja teściowa bardzo przeżyła śmierć synów. Ciągłe płakała. Wzywano ją także, by starała się o odszkodowanie za śmierć synów, ale ona mówiła, że nie chce do tego wracać i znów od nowa wszystko przeżywać. „Nikt mi ich życia nie wróci” – mówiła ciągle – opowiada nam pani Felicja.

Wiadomości z „Wiadomości”

Felicja Dziób wyznaje, że jest wierną czytelniczką „Wiadomości”. – Zawsze czytam i to od deski do deski – śmieje się. Listopadowy numer do domu przyniosła córka Danuta. – Dałam mamie. Potem wracam do domu, a ona mówi mi, że znalazła wujka. Rozpoznała go po nazwisku babci: Teresy z domu Putanowicz. My teraz nazywamy się Dziób, a tam jest Dziób, ale daty się zgadzają. Od razu więc zadzwoniłam do redakcji i do brata, żeby mu powiedzieć, że odnalazł się wujek – mówi nam.

Pani Felicja przyznaje, że odnalezienie szwagra było dla niej dużym przeżyciem. – Dreszcz przeszedł mi po całym ciele. Przecież ja się za niego i braci męża modłę. Co roku daję na „Wypominki” – mówi.

Rodzina jest także zainteresowana wyjazdem na grób wujka. Teraz stoi tam pomnik upamiętniający wszystkich pochowanych w zbiorowej mogile, a jest ich 266. Nam udało się odnaleźć już kilkanaście rodzin – rodzina Dzióbob jest 19!

Okazuje się, że trzech bracia z tej rodziny zostali już upamiętnieni na tablicy znajdującej się na kościele w Piaskach Wielkich. Są tam nazwiska żołnierzy września 1939 roku, żołnierzy AK z grupy „Żelbet” i ludność cywilna. Stefan, Mieczysław i Antoni mieszczą się w tej grupie. Nie przyznano im żadnych orderów, ale pamięć o nich żyje wśród ludzi starszych. Pomagali Żydom, dlatego są cichymi bohaterami.

Tekst i fot. MAŁGORZATA PABIS

Historia posągu św. Barbary

Św. Barbara gościła na Woli Duchackiej

Tydzień przed wybuchem II wojny światowej ma dachu budynku Akademii Górniczo-Hutniczej została umieszczona rzeźba św. Barbary, wykonana przez rzeźbiarza Stefana Zbigniewicza, który został rozstrzelany w Oświęcimiu w 1942 roku.

Rzeźba miała ok. 6 metrów i przedstawiała świętą siedzącą na tronie, okrytą płaszczem, ze złotą koroną na głowie. W prawej ręce trzyma wizerunek pozłacanej baszty, natomiast w lewej otwartą księgę. Obita była miedzianą blachą.

Po zajęciu Krakowa przez wojska niemieckie, nowe władze brutalnie usunęły rzeźbę. Blacha, którą była pokryta, ściągnięto i wykorzystano na potrzeby Rzeszy. Figura rozebrana na dwie części przewieziona została na Wolę Duchacką i pozostawiona w ogrodzie państwa Klusków przy ul. Zmartwychwstania Pańskiego. Po wojnie nowe władze nie wyraziły zgody na powrót św. Barbary na gmach uczelni, więc z biegiem lat uległa ona zniszczeniu. Dopiero po upadku komunizmu została wykonana replika rzeźby przez artystę Jana Sieka. 26 maja 1999 roku św. Barbara wróciła na swoje miejsce. W tym też roku papież Jan Paweł II poświęcił figurę.

Danuta Zamulińska

Literatura:

1. www.katalog.muzeum.krakow.pl, 2. www.biuletyn.agh.edu.pl, 3. Sulima Z. Wojenne losy figury św. Barbary, www.uci.agh.edu.pl

Relacja Ryszarda Galosa

Figura św. Barbary znalazła się na posesji państwa Klusków przy ul. Mochnackiego róg Studenckiej (obecnie Zmartwychwstania Pańskiego) w okresie okupacji hitlerowskiej do ok. 1950 roku (?). Prawdopodobnie ulokowana przez artystę rzeźbiarza p. Tadeusza Kluskę vel Kluziewiczza.

Artykuł red. Elżbiety Borek

Helena Tereszczakówna zgodził się pozować do posągu św. Barbary, który w sierpniu 1939 roku, na tydzień przed wybuchem II wojny światowej, ozdobił gmach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pierwotnie w miejscu posągu św. Barbary, patronki górników, planowano umieszczenie rzeźby, wyobrażającej geniusza pracy. Miała to być postać młodej dziewczyny z olbrzymimi skrzydłami, wzniesionymi prawie pionowo. W końcu jednak Unia Przemysłu

Górniczno-Hutniczego, sponsor (jakbyśmy dzisiaj powiedzieli) budowy gmachu przy al. Mickiewicza, wraz rektorem uczelni Władysławem Taklińskim, zdecydowali, że zwieńczeniem gmachu AGH będzie posąg patronki górniczego stanu – św. Barbary. (...) Helena pozowała wielu innym rzeźbiarzom i malarzom, ale te dwa miesiące, podczas których siedziała w fotelu, w pracowni Zbigniewicza, dając rodzącej się rzeźbie własną twarz i postać, wycisnęły na jej życiu potężnie piętno... (...) Na samo wspomnienie Stefana Zbigniewicza pani Helena zaczyna płakać. – To był zacy człowiek, takich już dziś nie ma, a i wtedy było niewiele – mówi, ocierając dłonią łzy. (...) Dwa i pół miesiąca pozowania przyniosło młodej Tereszczakównie całkiem przyzwyczajenie, choć niespodziewany zysk. Za godzinę pozowania do posągu świętej Barbary



1. fot. arch. „Wiadomości”, 2. Fotografia przedstawiająca pracę nad przedwojenną figurą św. Barbary. (fot. arch. Instytutu Sztuki PAN), 3. fot. Marek Torma, Muzeum Historii AGH i Techniki.

artysta płacił złotówkę. (...) Stefan Zbigniewicz był człowiekiem niezwykłym, można powiedzieć człowiekiem renesansu. Urodził się w Tarnowie. Jego rodzicami byli Jan, wybitny lekarz i Irena – malarzka (...) Helena Tereszczakówna urodziła się w 1910 roku we Lwowie. Miała niewiele ponad 20 lat, gdy wraz z matką uciekły do Krakowa. Tu zamieszkały nieopodal Kossakówki, przy Alejach Trzech Wieszczów. (...) Miałyśmy co prawda jeden pokój, ale za to z pięknym, weneckim oknem – wspomina pani Helena. (...) Monumentalny pomnik św. Barbary okazał się bardzo kruchy. Nie przetrwał na swoim miejscu nawet roku. W styczniu 1940 roku Niemcy za pomocą stalowych lin brutalnie ściągnęli go na bruk, zdarli złotą koronę, resztę pocięli i wywieźli w nieznane. (...) Ponownie posąg św. Barbary powrócił na dach gmachu A-0 dopiero w maju 1999 roku. Autorem obecnej rzeźby, wieńczącej gmach główny AGH, jest prof. Jan Siek twórca postaci hutników, stojących przed wejściem. (...) Pani Helena nie widziała momentu posadowienia nowej Barbary na dachu uczelni. Od pewnego czasu już nie wychodzi z domu. Jest za słaba na samodzielne spacerki. – Tak łatwo się wzruszam – mówi. – Wystarczy, że płakałam, gdy tamtą Barbarę z moją twarzą Niemcy tak brutalnie zniszczyli, Takie wzruszenia mogłyby mnie zabić!

fragmenty art. Elżbiety Borek pt. „Helena nad Krakowem” „Dziennik Polski” 22 grudnia 2000 r.

Powrót posągu św. Barbary

Na teren Akademii Górniczo-Hutniczej przywieziono wczoraj miedzianą figurę św. Barbary. 29 maja, po 60 latach, figura ta znów stanęła na szczycie AGH. (...) Postać świętej wykonana jest z blachy miedzianej i ma 6,2 m wysokości i ok. 3 m szerokości. Św. Barbarę przedstawiono w pozycji siedzącej. (...) Figurę najpierw wykonano w gipsie, później przekuto w blaszę miedzianą. – Zużyliśmy ok. 3 ton gipsu i ok. 1,5 tony blachy – powiedział rzeźbiarz Jan Siek. – Najtrudniejsze było wykonanie twarzy i rąk, Figura jest wewnątrz wzmocniona metalową konstrukcją i waży w całości ok. 4,5 tony – dodał.

„Dziennik Polski” 28 maja 1999 r.

Od redakcji:

Podczas wizyty w Krakowie 17 czerwca 1999 r. papież Jan Paweł II, podczas spotkania ze społecznością AGH przed gmachem głównym, poświęcił figurę Świętej Barbary wieńczącą gmach główny uczelni.

FRANCISZEK KLIMEK, krakowski poeta z Podgórza, poeta o wielkim dorobku i to nie tylko literackim spogląda na życie „kocim wzrokiem”

Życie pisane kocim pazurem

„Niemal założyc się jestem gotów
bo wątpliwości moich to nie budzi,
że gdzie jest dom szczęśliwych kotów,
tam jest też dom szczęśliwych ludzi”



Na życie można patrzeć z różnych perspektyw. Można spoglądać bez emocji lub z zaangażowaniem. Można patrzeć z przymrużeniem oka, można patrzeć z boku, można też patrzeć poprzez pryzmat własnego Ja.

Franciszek Klimek, krakowski poeta z Podgórza, poeta o wielkim dorobku i to nie tylko literackim spogląda na życie „kocim wzrokiem”. Ba, maluje go kocim pazurem zamiast gęsiego pióra czy innych narzędzi będących w posiadaniu artysty. Świadomie, ale też pod wpływem doświadczeń życiowych, jak i emocji związanych z obcowaniem z kotami w ich tajemniczym świecie. Przedstawia nam życie poprzez pryzmat rozmów i obcowania z kotami. Jest ich absolutnym znawcą, znawcą ich charakterów, sposobu życia, zachowań i preferencji. Jest kocim psychologiem, kocim powiernikiem, kocim mistrzem. Jak sam twierdzi, to one dyktują mu wiersze.

Życie wśród kotów

Urodzony na krakowskim Kazimierzu spędzał samotnie mnóstwo czasu, aż do momentu, gdy zaprzyjaźnił się z małym kotkiem, a właściwie kotką, ściągniętą prosto z drzewa. Towarzyszyła mu ona w chwilach smutku i chwilach radości, była kompanem do zabaw, pocieszycielką i „doktorem” w chorobie. To ona sprawiła, że zapłonęła w jego sercu miłość do kotów. Od tego momentu, przez całe dalsze życie, koty są w jego otoczeniu. Mieszkają z nim, wyprowadzają się, przychodzą nowe. Zaprzyjaźnia się z nimi i traktuje je bardzo poważnie. Są dla niego odzwierciedleniem lepszego, bezinteresownego świata.

Muzyk, śpiewak, lalkarz

Z wykształcenia jest muzykiem, śpiewał w zespole „Śląsk”, był bliskim współpracownikiem Stanisława Hadyny, a po jego odejściu został wicedyrektorem do spraw artystycznych. Potem śpiewał przez 10 lat w chórze Filharmonii Krakowskiej. Ma w życiorysie również znaczny epizod wykonywania lalek regionalnych. Jak w każdej działalności i tu był perfekcjonistą. Wraz z żoną Bogusławą, a właściwie głównie dzięki jej tytanicznej pracy, lalki przez nich stworzone wiernie odzwierciedlały ludowe stroje z różnych regionów Polski. Każdy szczegół, ozdoba czy kolor w ludowym stroju był „naukowo udowodniony” i dzięki temu, ale i dzięki ich ogromnej urodzie, można je teraz znaleźć w wielu polskich domach, na wszystkich kontynentach świata.

Miłość do słowa

Szczególną jednak miłością Franciszek Klimek darzy słowo. Zawsze potrafił wdzięcznie posługiwać się nim, ale też potrafił je rozumieć. Jest autorem kilku tomików znakomitych wierszy.

Wielką jego fascynacją była i jest poezja księdza Jana Twardowskiego. Poruszył go sposób pisania, język i sposób podejścia do świata, do ludzi, do zwierząt. Jak sam mówi, „zauważyłem, że w poezji księdza Twardowskiego jest wiele miłości ziemskiej nie tylko do Boga”. Zafascynowany nią potrafił ją na swój obrazoburczy sposób rozumieć i interpretować. Nawiązał nawet kontakt z księdzem Twardowskim, przedstawiając mu swoje interpretacje, a nawet wręcz inne zakończenia kilku jego wierszy.

Wielką radość sprawiła mu sympatyczna reakcja z jego strony. Książk Twardowski przesłał mu wszystkie tomiki swoich wierszy z dedykacjami: „Bardzo drogiemu Franciszkowi Klimkowi, całym sercem na całe życie” i ciepłymi słowami na temat jego, Franciszka Klimka interpretacji.

Z dumą podkreśla: „Najlepszym dowodem na to, że miałem rację inaczej odczytując wiersze księdza Twardowskiego, niż pozostali miłośnicy Jego poezji, jest późniejsza Jego wypowiedź o najbardziej znanym i uznanym powszechnie za „pogrzebowy” wierszu „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Książk Twardowski powiedział: „Pisząc te słowa, nie myślałem o śmierci. Kamieńska wtedy była zdrowa”. Potwierdzeniem jego słów była odpowiedź zawarta w wierszu Kamieńskiej: „Nikogo nie zdążyłam kochać...”. Historia niespełnionej ziemskiej miłości?

Satyryk z klasą

Ale poezja to nie jedyne zajęcie dla Klimka. Zawsze cechowało go wielkie poczucie humoru. Już w zespole „Śląsk” stworzył coś na kształt kabaretu, z którym wraz z paroma przyjaciółmi występował na różnych scenach. Potem po zakończeniu „śląskiego” okresu działalności pisał utwory satyryczne, fraszki i humoreski, które



Pisanie w 3.



Obraz namalowany przez Krystynę Sienkiewicz

drukowane były w takich periodykach, jak „Mucha” i „Karuzela”, czy też w piśmie „Veto Tygodnik Każdego Konsumenta”. Spytany o współczesny kabaret, z niesmakiem stwierdza, że „obecnie kabaret w Polsce stał się siermiężny i prymitywny”.

Może dlatego w Domu Kultury na Woli Duchackiej współtworzył kabaret literacki, *Kabaret Śmieszący od Jutra*, który niestety na razie zawiesił swoją działalność. Ale jej rezultatem były spektakle na wysokim artystycznym poziomie. Wszystko za sprawą śp. Ani Blaschke, która była ich muzą i jednocześnie reżyserem.

Dostojny koci jubilat

Siedząc w wygodnym fotelu, przy filiżance chłodnej już kawy słucham opowieści poety, opowieści ciekawych i pouczających. Opowieści, które są pełne humoru, nie raz zabarwione sarkazmem, ale zawsze pełne optymizmu. I o czym byśmy nie rozmawiali, to w końcu zawsze schodzi na koty. Na ścianach też koty. Portret poety, pędzla Krystyny Sienkiewicz, podarowany mu za jego „kocie zaangażowanie”, wizerunki kotów – po prostu koci salon artystyczny. To wszystko, cały anturaż pomieszczenia, w którym odbywa się rozmowa mówi wszystko – Franciszek Klimek jest „kocim piewą”. A jednak paradoksalnie w drzwiach powitał mnie... pies. Pytam o to gospodarza, gdzie koty? A on mi odpowiada wierszem:

„Zawołaj kota – potem
pogódź się z tym bez złości,
że kot to polecenie
przyjmie do wiadomości

A jeśli ciekawszego
nic się nie będzie działo,
wtedy do ciebie przyjdzie.
Jak mu się będzie chciało.

W ubiegłym roku obchodził jubileusz, okrągły. W „Piwnicy pod Baranami” odbył się z tej okazji jego benefis jako poety i artysty-śpiewaka.

Koty na pewno zgotowały mu piękne przyjęcie. Bo przecież jest ich najlepszym przyjacielem. Jest też przyjacielem ludzi, ale nie zajmują go tak, jak bezinteresownie kochające, szczerze oddane, a jednak chodzące własnymi ścieżkami koty. Zupełnie tak, jak on sam.

KRZYSZTOF JANIK
fot. z archiwum Franciszka Klimka

NIECH ZBLIŻAJĄCE SIĘ
ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
PRZYNOSĄ PAŃSTWU WIELE RADOŚCI,
CIEPŁA I OPTYZMU,
A W NADCHODZĄCYM ROKU
NIECH PAŃSTWA NIGDY NIE OPUSZCZA
SZCZĘŚCIE I POMYŚLNOŚĆ
ORAZ SIŁA I ENERGIA DO TWORZENIA
I REALIZACJI NOWYCH POMYSŁÓW.

Druk-
ania
LEYKO

Kraków, ul. Romanowicza 11
www.leyko.pl

SZYNKA W GLAZURZE, STRUCLA I LIKIER KAWOWY

Szynka w miodowo-porczejkowej glazurze



Surowa szynka wieprzowa w postaci kulki (ok. 1,8 kg)

marynata: 1 l wody, 2 łyżki cukru, 1 łyżka octu, kilka ziarenek pieprzu ziarnistego, 4 ziarna ziela angielskiego, 2-3 liście laurowe, 1 łyżka suszonego majeranku, 1 łyżka suszonego tymianku, 1 łyżeczka kminku, 1/2 łyżeczki płatków chili, 3 ząbki czosnku, 2-3 łyżki soli peklującej.

gotowanie: włoszczyzna (2 marchewki, pietruszka, kawałek selera i pora), nieduża cebula,

3 ząbki czosnku, 2-3 listki laurowe, 4 ziarna ziela angielskiego, kilka ziaren pieprzu, 1/2 gałki muszkatołowej podzielonej na kawałki, 4 cm kawałek laski cynamonu, sól do smaku

glazura: 2 łyżki miodu, 2 łyżki galaretki z czerwonej porzeczki, 1/2 łyżeczki mielonej gałki muszkatołowej, 1 łyżeczka mielonego ziela angielskiego, 1 łyżeczka octu balsamicznego

dotatkowo: spora ilość goździków

Wszystkie składniki marynaty zagotować. Wystudzić. W zimnej zalewie rozpuścić sól peklującą, wsadzić oplukane mięso. Włożyć do lodówki na min. 7 dni. Codziennie przewracać mięso.

Po wyjęciu z zalewy mięso oplukać pod bieżącą wodą i umieścić w niedużym garnku, dodać włoszczyznę oraz przyprawy. Całość zalać wrzącą wodą tak, aby przykryła mięso. Doprowadzić do wrzenia. Utrzymywać w stanie lekkiego wrzenia przez ok. 1,5 godz. Po tym czasie mięso pozostawić w zalewie jeszcze na godzinę lub dwie.

Wszystkie składniki glazury wymieszać i zagotować w małym rondelku. Zredukować, jeśli będzie zbyt lejąca.

Mięso wyciągnąć z rosołu i pokryć glazurą, powbijając goździki. Zapiekać w gorącym piekarniku w 200°C przez ok. 20 min. Wystudzić i schłodzić w lodówce.

Strucla z makiem



ciasto (2 strucle):

500 g mąki tortowej, 2 jaja, 2 żółtka, 1 szklanka (150 g) cukru pudru, 50 g drożdży, 1/2 kostki (100 g) masła, 1/2 szklanki mleka, skórka otarta z cytryny, szczypta soli, 2 łyżeczki

cukru waniliowego, 1 białko do smarowania

masa makowa: 500 g maku, 50 g masła, 1 szklanka cukru, 50 g rodzynek, 50 g orzechów włoskich, 50 g smażonej skórki pomarańczowej, 10 g drożdży, 1 białko

lukier: 100 g (1/2 szklanki) cukru pudru, sok z cytryny

Przygotowanie masy makowej.

Mak przelać wrzątkiem przez sito, przelać do garnka. Podgrzewać mieszając i zalewając małymi porcjami wrzącą wodą. Wodę dodawać do momentu aż mak przestanie ją chłoniąć.

Wystudzony mak przemiać 2-3 razy, wykorzystując sitko o drobnych oczkach.

W rondelku roztopić masło, wrzucić mak i cukier. Prażyć przez 10-15 min., co chwilę mieszając. Wyłączyć, dodać miód i bakalie (orzechy drobno posiekać), wymieszać i wystudzić. Przed wykładaniem na ciasto, do masy makowej dodać rozmieszane z odrobiną cukru drożdże oraz ubitą pianę z białka. Masa makowa będzie bardziej puszysta.

Przygotowanie ciasta drożdżowego.

Wszystkie składniki do przygotowania ciasta powinny mieć temp. pokojową.

Drożdże rozmieszać z niewielką ilością cukru aż będą płynne. Jaja i żółtka ubić z cukrem.

Wymieszać mąkę z drożdżami, jajami i mlekiem. Wyrabiać ciasto przy pomocy robota kuchennego, wykorzystując nakładki do ciasta drożdżowego. Gdy składniki połączą się, wlać porcjami roztopione i wystudzone masło, skórkę z cytryny, cukier waniliowy i sól. Wyrabiać dalej do momentu uzyskania szklistej, nie przywierającej do miski masy.

Odstawić do wyrośnięcia, przykrywając lnianą ściereczką.

Wyłożyć ciasto na stolnicę lekko posypaną mąką, podzielić na 2 części. Każdy kawałek wywałkować na prostokąt. Posmarować rozmąconym białkiem i wyłożyć masę makową.

Ciasta zwinąć ciasno w rulony. Wierzch posmarować rozmąconym białkiem.

Każdą struclę owinać osobno w papier do pieczenia (koniec papieru musi być podwinięty pod spód). Papier od góry podziurkować.

Struclę ułożyć obok siebie na brytfance. Piec w 180°C przez ok. 50 min.

Przestudzone struclę delikatnie odwinąć z papieru i polukrować.

Aby wykonać lukier, należy wsypać cukier puder do porcelanowej miseczki, wlewać sok z cytryny i ucierać drewnianą gałką. Soku ma być tyle, aby utworzyła się odpowiednio gęsta masa.

Domowy likier kawowy



Składniki: 500 ml wódki, puszcza masy kajmakowej, 400 ml śmietanki 30%, 1 łyżka kawy rozpuszczalnej, 1/3 szklanki wody.

Kawę rozpuścić w gorącej wodzie. Rozmieszać z masą kajmakową.

Następnie dodać kremówkę, na koniec wódkę.

Zlać do butelek i umieścić w lodówce na kilka dni. Codziennie wstrząsać butelką.

Likier najlepiej smakuje mocno schłodzony, dlatego do kieliszka wrzucić kostkę lodu.

Zapraszam na bloga: apetytnaogrod.blog.onet.pl - gdzie znajdują się inne, równie ciekawe przepisy na świąteczny stół.

Blask świec, zapach choinki, prezenty i bogato zastawiony stół. Magiczne święta - jak co roku pełne są radości, która towarzyszy spotkaniom z ukochanymi osobami.

Redakcji oraz Czytelnikom „Wiadomości” życzy Wesołych Świąt oraz samych szczęśliwych chwil w Nowym Roku.

IZABELA CZOSNYKA



Specjalistyczne Centrum Stomatologii Rodzinnej, Implantologii i Ortodontji

Abrazja - czyli bezbolesne leczenie zębów

Według badań przeprowadzonych wśród pacjentów lekarzy stomatologów, czynnikami, które w największym stopniu powodują dyskomfort psychiczny chorego są między innymi: nieprzyjemne uczucie podczas wiercenia, ból, słyszalna w poczekalni praca wiertła, specyficzny zapach u dentysty, bolesne znieczulenie czy podawanie znieczulenia.

Dzięki abrazji, zabiegowi w stosowaniu którego pionierem w połowie ubiegłego wieku był amerykański lekarz dr Robert Black, wszystkim wskazanym przez pacjentów niedogodnościom można zapobiec. Abrazja to sposób leczenia próchnicy bez zastosowania wiertła. Jest ono zastąpione przez mieszkankę tlenku glinu (piasku) - substancji ścierającej chorą tkankę zęba - i powietrza. Mieszanka wystrzeliana jest pod dużym ciśnieniem na zębinę ze zmianami próchnicznymi. Wówczas dochodzi do jej ścierania i odrywania.

Zabieg abrazji jest bezbolesny, nie ma więc potrzeby stosowania tak nie lubianego przez pacjentów znieczulenia. Warto zauważyć, że ponad 95% pacjentów korzystających z abrazji nie wykorzystuje znieczulenia. U niektórych pacjentów może pojawić się tylko niewielkie uczucie mrowienia. Pracy wiertła towarzyszy charakterystyczny, a nie lubiany przez wielu pacjentów dźwięk. Tymczasem abrazja jest bezdźwiękowa. Wibrujące wiertło zwiększa także temperaturę zęba, co wiąże się z nieprzyjemnym zapachem. W przypadku abrazji zjawisko to nie występuje. Warto także dodać, że tlenek glinu jest obojętny dla organizmu ludzkiego. Nie ma żadnych przeciwwskazań do stosowania go do celów stomatologii.

Zabiegi abrazji wykonuje Centrum Stomatologii "Dentamax", mieszczące się w Krakowie przy ul. Nowosądeckiej 46.

ZWIĘKSZONY NAKŁAD!

Miło nam powiadomić Państwa, że zwiększyliśmy nakład „Wiadomości” o 1 500 egz. i obecnie wynosi on 9 tys. egz. bezpłatnych. Tę korzystną zmianę zawdzięczamy wieloletniej, stałej współpracy z drukarnią LEYKO.

Nasza gazeta dostępna jest w zakładach handlowych i usługowych, bibliotekach, domach kultury, przychodniach, aptekach, spółdzielniach mieszkaniowych itp. - i obejmuje zasięgiem następujące osiedla: Bieżanów i Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów Nowy, Łągiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim i Prokocim Nowy, Rząkę, Swoszowice, Wolę Duchacką Wschód i Zachód.

Gazetę (w tym numery archiwalne) można zobaczyć na stronie: www.wiadomoscipodgorze.pl. Aktualne i stare numery można znaleźć także w osiedlowych filiach Podgórskiej Biblioteki Publicznej.

Wydawca

Uroczyste okazje

✉ Zaproszenia ✉ Otwarcia
✉ Życzenia ✉ Podziękowania
✉ Jubileusze ✉ Gratulacje

Szczególnie zachęcamy do zamieszczania informacji o narodzinach dzieci

Płatne ogłoszenia lokalne w „Wiadomościach”
kom. 504 853 960

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl



Wesołych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2016
życzy DENTAMAX!

ul. Nowosądecka 46, Kraków
Recepcja: 883 699 007, (12) 307 05 97

Godziny otwarcia:
od poniedziałku do piątku: 8 - 22 sobota: 9 - 15